



Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



marzec 2019 r.

24.03.2019 r.

Rok XII nr 113

BIERZMOWANIE 04.03.2019 r.



Postępowanie chrześcijanina w zakresie wartości ascetycznych

7. Milczenie

Postem, jako rodzajem powściągliwości, można objąć także mowę i wtedy jawi się problem milczenia jako środka doskonałości chrześcijańskiej. Jest to zresztą metoda opanowania siebie przyjęta we



wszystkich ascezach świata. Milczeniem nazywamy świadome nieużywanie mowy ludzkiej, różne od ciszy, która jest stanem fizycznym, a nie aktem wyboru osób mówiących. Różni się ono również od

dokończenie na str. 2

Postępowanie chrześcijanina w zakresie wartości ascetycznych

7. Milczenie

niemoty, która jest fizyczną niemożliwością mówienia. Waga milczenia wynika także z niebezpieczeństwa wielomówstwa.

Pismo Święte o milczeniu:

„Nie uniknie się grzechu w gadulstwie, kto ostrożny w języku – jest mądry” (Prz 10, 19). „Každy trud przynosi zyski, gadulstwo – jedynie biedę” (Prz 14, 23). „I głupi, gdy milczy, wydaje się mądrym, kto wargi zamyka – bezpieczny” (Prz 17, 28). „Nie bądź odważny w języku” (Syr 4, 29). „Bądź skory do słuchania, a odpowiadaj po namyśle!” (Syr 5, 11). „Kto nienawidzi wielomówstwa, uniknie nieszczęścia” (Syr 19, 6). „Niejeden milczy, a jednak jest mądry... Jeden milczący, bo nie wie, co odpowiedzieć, a drugi milczy, gdyż umie (czekać na) stosowną chwilę. Człowiek mądry milczeć będzie do chwili odpowiedniej, a chępliwy i głupi ją lekceważy. Kto w mówieniu miarę przebiera, odrzą budzić będzie” (Syr 20, 1. 6-8). „Gdy inny mówi, wiele nie gadaj” (Syr 32, 9). „W ciszy i ufności leży wasza siła” (Iz 30, 15). „Dobrze jest czekać w milczeniu ratunku od Pana” (Lm 3, 26). „A powiadam wam: z każdego beużytecznego słowa, jakie wypowiadają ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu” (Mt 12, 36). „Wtedy powstał najwyższy kapłan i rzekł do Niego: <<Nic nie odpowiadasz na to, co oni zeznają przeciwko Tobie?>> Lecz Jezus milczał” (Mt 26, 62-63). „Na widok Jezusa Herod bardzo się ucieszył (...). Zasypał Go też wieloma pytaniami, lecz Jezus nic mu nie odpowiedział” (Łk 23, 8-9). „A gdy (Baranek) otworzył pieczęć siódmą, zapanowała w niebie cisza jakby na pół godziny” (Ap 8, 1).

Wnioski:

Milczenie, rozumiane zewnętrznie jest powstrzymaniem się od mówienia, gdy jest ono niewskazane, niewłaściwe albo zabronione. Jego celem jest ustrzeżenie się winy oraz wprowadzenie do duszy milczenia wewnętrznego. Chodzi tu o ucieszenie namiętności, pamięci i wyobraźni, pozwalające na czyste spojrzenie umysłu oraz niezakłóconą decyzję woli. Taki stan duchowy człowieka ułatwia jego modlitewny kontakt z Bogiem, a właściwie stanowi podstawowy jego warunek. W oszalamiającym gwarze doznań, przychodzących do nas bezustannie ze świata, zwłaszcza przez środki masowego przekazu, mąci się cisza wewnętrzna i przerywa budząca się kontemplacja. Kto chce być człowiekiem uduchowionym, musi być człowiekiem wewnętrznie uczyszonym. Jeżeli milczenie wewnętrzne, nastawione na rozmowę z Bogiem, jest wybitnym środkiem doskonałości, to milczenie zewnętrzne stanowi kwestię dość skomplikowaną. Oczywiście są ludzie, zwłaszcza duchowni i zakonnicy, których obowiązkiem jest milczenie w pewnych warunkach. Im trzeba to przypominać, do tego pobudzać, pewne formy silentium /cisza / udoskonalać, nadając ich przeżywaniu cechy np. pokut sakramentalnych. Właśnie w Spowiedzi św. można im, ale również i innym ludziom zadać milczenie w pewnych chwilach, również dzieciom, gdy się oskarżają o hałasowanie na lekcjach. Ryzykowną jednak rzeczą – nawet dla kobiet – byłoby zalecać im milczenie w warunkach domowych lub sąsiedzkich. Może to wywołać nieporozumienia i stać się powodem osłabienia więzi międzyludzkich. W miarę sił trzeba też przerywać atmosferę wrogiego milczenia między różnymi osobami, które jest wyrazem ich gniewu albo nienawiści.

Opr. ks. Proboszcz



Spróbuj to przemysleć

LUSTRO

Na malowniczym, dziwacznym i pełnym hałasu bazarze pewnego miasta na Wschodzie, bogata amerykańska turystka znalazła dziwne lustro oprawione w srebrną ramę. Cena za nie była jednak zbyt wysoka, przesadnie wysoka. Podczas długiego targowania się właściciel straganu w sekrecie powiedział klientce, że to lustro jako jedyne na świecie ma szczególną, magiczną moc. Wystarczyło przejrzeć się w nim i wskazującym palcem prawej ręki dotknąć leciutko szkła.



Natychmiast razem z twarzą przeglądającej się w lustrze osoby ukazywał się napis, zrozumiały w każdym języku, który ujawniał najgłębszą prawdę na jej temat.

„To nadzwyczajna okazja. Nie wolno mi jej zmarnować! Kupienie lustra, które mówi prawdę o wszystkim i wszystkich, jest wyjątkową inwestycją. Ono pomoże mi osiągnąć sukces” – myślała Amerykanka.

Kobieta uległa pokusie i natychmiast przejrzała się w lustrze. Zobaczyła w nim swoje odbicie i pocierając palcem wskazującym o jego powierzchnię, ujrzała w dole lustra napis w języku angielskim, i to w wersji amerykańskiej: „Bogata pani z Teksasu, nadziana pieniędzmi”.

Bez dyskusji zapłaciła żadaną sumę i szybko odebrała lustro. Odpowiednio zabezpieczone i opakowane, zostało wysłane samolotem do Teksasu. Oczywiście, w mniemaniu bogatej spadkobierczyni miało sprawić, że znajdzie się w centrum zainteresowania ludzi najbardziej liczących się w mieście.

Tymczasem zwierciadło stało się dla niej źródłem całego szeregu kłopotów. Pierwszymi, którym pozwoliła w nim się przejrzeć, były jej najlepsze przyjaciółki. Na początku robiły to dla zabawy, śmiejąc się przy tym. Nie wierzyły w nadzwyczajną moc zwierciadła,

ale słowa, które niebawem się pojawiły, wszystko zmieniły.

„Skradła w supermarkecie bieliznę, którą ma na sobie” – mówił napis o pierwszej przyjaciółce. „Ma jedenaście lat więcej, niż twierdzi!” – po-

wiedziało lustro o następnej. Zaś słowa: „Jest pełna zazdrości i rozpowiada nieprawdziwe wiadomości o dwóch pozostałych” dotyczyły trzeciej kobiety. Zawstydzone przyjaciółki szybko się pożegnały. Później stanął przed lustrem zupełnie przypadkowo mąż milionerki. Napis głosił: „Zdradza żonę”. Nastąpiła ostra wymiana słów, powołani zostali adwokaci.

Sprawa stała się głośna w całym mieście. W krótkim czasie nikt już nie odwiedzał bogatego domu milionerki. Orientalny zakup doprowadził do tego, że kobieta została sama. Rozczarowana i rozżalona bogaczka z Teksasu pewnego dnia rozbiła młotkiem magiczne zwierciadło.

Gdy rozpadło się ono na kawałki, ukazał się wielki napis, niczym testament: „Również ty, głupia kobieto, również ty....boisz się prawdy!”.

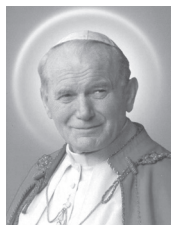
Prawda czyni nas wolnymi. Płaci się jednak za to wysoką cenę.

**opracowała Grażyna Demska
(zacerpnięte z opowiadań Bruno Ferrero)**

Z dziedzictwa Jana Pawła II

„DOMINUM ET VIVIFICANTEM” - JANA PAWŁA II – (cz. 7)

Duch Święty a czas Kościoła



„Kiedy zaś dopełniło się dzieło, którego wykonanie Ojciec powierzył Synowi na ziemi (por. J 17, 4), zesłany został w dzień Zielonych Świąt Duch Święty, aby Kościół ustawicznie uświęcał, i aby w ten sposób wierzący mieli przez Chrystusa w jednym Duchu dostęp do Ojca (por. Ef 2, 18). On to właśnie jest Duchem życia, czyli źródłem wody tryskającej na żywot wieczny (por. J 4, 14; 7, 38-39); przez Niego Ojciec ożywia ludzi umarłych na skutek grzechu, zanim śmiertelne ich ciała wskrzesi w Chrystusie (por. Rz 8, 10-11)”¹⁰.

W ten sposób Sobór Watykański II mówi o narodzinach Kościoła w dniu Pięćdziesiątnicy. Wydarzenie Zielonych Świąt stanowi definitywne ujawnienie tego, co dokonało się w tymże samym Wieczerniku już w niedzielę wielkanocną. Chrystus zmartwychwstały przyszedł i „przyniósł” Apostołom Ducha Świętego. Dał im Go, mówiąc: „Weźmijcie Ducha Świętego!”. To, co wówczas zostało dokonane w ukryciu Wieczernika „przy drzwiach zamkniętych” — to z kolei, w dniu Pięćdziesiątnicy, zostaje objawione na zewnątrz, wobec ludzi. Drzwi Wieczernika otwierają się i Apostołowie wychodzą do mieszkańców i pielgrzymów zgromadzonych w Jerozolimie z okazji świąta, aby dawać świadectwo o Chrystusie w mocy Ducha Świętego. W ten sposób wypełnia się zapowiedź: „On będzie świadczył o Mnie. Ale wy też świadczyć, bo jesteście ze Mną od początku” (J 15, 26 n.).

Czytamy w innym dokumencie Vaticanum II: „Bez wątpienia Duch Święty działał już na świecie, nim jeszcze Chrystus został uwielbiony. W dniu jednak Zielonych Świąt zstąpił na uczniów, aby pozostać z nimi na zawsze; Kościół zaś publicznie ujawnił się wobec tłumów i zaczęło się rozszerzanie Ewangelii wśród narodów przez głoszenie słowa Bożego”¹¹.

Czas Kościoła rozpoczął się wraz z „przyściem”, czyli zesłaniem Ducha Świętego na Apostołów, zgromadzonych w jerozolimskim Wieczerniku wspólnie z Maryją, Matką Pana (por. Dz1, 14). Czas Kościoła rozpoczął się z chwilą, gdy owe obietnice i zapowiedzi, które tak wyraźnie odnosiły się do Pocieszyciela, do Ducha

Prawdy, zaczęły z całą mocą i oczywistością wypełniać się na Apostołach, przesądzając o narodzeniu się Kościoła. Mówią o tym w wielkiej obfitości i w wielu miejscach Dzieje Apostolskie. Wynika z nich, że według świadomości pierwszej wspólnoty, której wiarę wyraża św. Łukasz, Duch Święty objął niewidzialnie — a równocześnie poniekąd „wyczuwalne” — kierownictwo tych, którzy po odejściu Pana głęboko przeżywali osierocenie. Wraz z przyjsciem Ducha Świętego poczuł się zdolni do tego, aby wypełniać powierzone im posłannictwo. Poczuł się mężni. To właśnie sprawił w nich Duch Święty i nieustannie sprawia w Kościele poprzez ich następców. Łaska Ducha Świętego bowiem, której Apostołowie udzieliłi przez włożenie rąk swym pomocnikom, jest w dalszym ciągu przekazywana w konsekracji biskupiej. Biskupi następnie w sakramencie kapłaństwa czynią uczestnikami tego duchowego daru świętych szafarzy i troszczą się o to, by przez sakrament bierzmowania zostali nią umocnieni wszyscy odrodzeni z wody i Ducha; w ten sposób, można powiedzieć, trwa w Kościele łaska Pięćdziesiątnicy.

Mówi Sobór: „Duch Święty mieszka w Kościele, a także w sercach wiernych, jak w świątyni (por. 1 Kor 3, 16; 6, 19); w nich przemawia i daje świadectwo przybrania za synów (por. Ga 4, 6; Rz 8, 15-16. 26). Prowadząc Kościół do wszelkiej prawdy (por. J 16, 13) i jednocząc we wspólnocie (in communione) i w posłudze, uposaża go w rozmaite dary hierarchiczne oraz charyzmatyczne i przy ich pomocy nim kieruje oraz owocami swoimi go przyozdabia (por. Ef 4, 11-12; 1 Kor 12, 4; Ga 5, 22). Mocą Ewangelii utrzymuje Kościół w ciągłej młodości, ustawicznie go odnawia i do doskonałego zjednoczenia z Oblubieńcem prowadzi”¹².

Przytoczone teksty z soborowej Konstytucji *Lumen gentium* mówią o tym, jak rozpoczął

dokończenie na str. 7 ►

Symbolika liturgiczna

Symbole liturgiczne

Chleb i wino to elementy niezbędne do sprawowania Mszy Świętej. Symbolizują bowiem Chrystusa – On sam nazwał siebie chlebem żywym (J 6,48) i krzewem winnym (J 15,1). Są one konsekrowane w czasie modlitwy eucharystycznej, w wyniku której substancja chleba staje się substancją Ciała Chrystusa, a substancja wina – substancją Jego Krwi. Kościół podkreśla, że przez przemianę chleba i wina, Chrystus jest prawdziwie, rzeczywiście obecny w sakramencie Eucharystii. Przemiana ta jest nazywana przeistoczeniem bądź transsubstancjacją. Ta rzeczywista obecność Chrystusa sprawia, że wierni, którzy spożywają te pokarmy, jednoczą się z Nim i mają udział w Jego Bóstwie. Jednocząca siła Eucharystii dotyczy także chrześcijan jako wspólnoty: my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba (1 Kor 10,17). Obecnie do przeistoczenia używa się niekwaszonego chleba psennego i wina z małą domieszką wody. Chleb eucharystyczny ma okrągłą formę, symbolizującą wieczność Boga, i jest nazywany hostią.

Woda ma bardzo bogatą symbolikę i znalazła zastosowanie w wielu kultach religijnych. W chrześcijaństwie jest przede wszystkim używana jako symbol oczyszczenia, odrodzenia oraz symbol Ducha Świętego. W liturgii jest używana we Mszy św. podczas tzw. aspersji – czyli pokropienia wiernych wodą święconą podczas Eucharystii w niedzielę, stosowanego zamiast aktu pokuty; w Eucharystii do rozcieńczenia wina oraz w rytuale obmycia rąk przez kapłana przed sprawowaniem Komunii Świętej. Woda jest także podstawowym elementem sakramentu chrztu – obmycie wodą chrzcielną zmywa z człowieka grzech pierworodny i stanowi symbol daru Ducha Świętego. W liturgii Wigilii Paschalnej kapłan dokonuje poświęcenia wody. Tą święconą wodą wierni czynią później znak krzyża przy wejściu oraz przy wyjściu ze świątyni; jest ona także używana przy poświęcaniu dewocjonaliów (medalików, krzyżyków, różańców). Kropi się nią również trumnę w czasie pogrzebu.

Oliwa w chrześcijaństwie jest znakiem daru Ducha Świętego. W dzisiejszej liturgii występuje w trzech odmianach: jako olej chorych, olej katechumenów oraz olej krzyżma św. (krzyżmo jest mieszaniną oliwy z oliwek i wonnego balsamu). Stosuje się je przy sprawowaniu sakramentu chrztu, bierzmowania, kapłaństwa, namaszczenia chorych, a także przy poświęceniu ołtarza, dedykacji kościoła i ołtarza. Są one konsekrowane w czasie Mszy

Krzyżma św. w Wielki Czwartek.

Światło jest symbolem prawdy; wyjścia z mroku niewiedzy, kłamstwa i grzechu. Zgodnie z teologią chrześcijańską światłem jest sam Chrystus: A oto znów przemówił do nich Jezus tymi słowami: «Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia». (J 8,12) Światło w liturgii to znak radości i świętej obecności, a także zaproszenie do modlitwy. Pojawia się w każdej Mszy św. w postaci zapalonych przy ołtarzu świec. W formie lampki znalazło zastosowanie przed tabernakulum, w którym znajduje się Najświętszy Sakrament – w tym przypadku jest symbolem obecności Chrystusa oraz wiary chrześcijan. Z kolei przy sakramencie chrztu zapalone świece są znakiem łaski wiary i usynowienia. Wyjątkową rolę światła gra w czasie liturgii Wigilii Paschalnej. Po obrzędzie święcenia ognia i święcenia paschału, które odbywają się przed kościołem, rozpoczyna się procesja z zapaloną świecą paschalną do wnętrza świątyni. Kapłan, wznosząc paschał, zatrzymuje się w wyznaczonych miejscach i za każdym razem unosi go, śpiewając uroczyscie: Światło Chrystusa. Wierni odpowiadają: Bogu niech będą dzięki. Kiedy kapłan znajduje się już przy ołtarzu, zgromadzeni podchodzą i zapalają swoje własne świece od paschału. W ten sposób stopniowo rozjaśnia się cały kościół. Dopiero wtedy włączane są wszystkie światła. Jest to tzw. Liturgia Światła.

Kadzidło stosowane w liturgii jest znakiem wznoszącej się modlitwy (Ps 140,2; Ap 8,3) oraz bezinteresownym darem wiernych dla Boga, wyrazem Jego czci i uwielbienia. Kadzidla można używać według uznania w liturgii Mszy świętej: podczas procesji na wejście, do okadzenia krzyża i ołtarza na początku Mszy św., w czasie procesji przed Ewangelią i podczas jej głoszenia, w liturgicznym przygotowaniu darów (okadzenie ołtarza, krzyża, paschału, kapłana i koncelebrantów, a także wiernych) oraz podczas ukazania Hostii i kielicha po konsekracji. Ponadto jest one również używane podczas dedykacji kościoła i konsekracji oleju krzyżma świętego, wystawienia Najświętszego Sakramentu w monstrancji, w obrzędach pogrzebowych oraz w uroczystych procesjach (np. w procesji Bożego Ciała). Stosuje się je także w Liturgii Godzin, podczas Jutrzni i uroczyscie sprawowanych Nieszporów. Okadzone są również obrazy świętych i relikwie.

Marek Piwoński



Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

Miłujący Boga

Święta pobożność jest często oczerniana w świecie, a osoby pobożne przedstawiane jako nudne, ponure i „ciężkie” do zniesienia dla siebie i innych. Tymczasem życie pobożne jest szczęśliwe, słodkie i miłe, co nie znaczy, że nie pozbawione trudów. „Świat widzi, że ludzie pobożni poszczą, modlą się, znoszą krzywdy, usługują słabym, wspierają ubogich, czuwają w bezsenności, hamują swój gniew, zwalczają namiętności, odmawiają sobie rozkoszy zmysłowych, oddają się uczynom podobnym do tych i jeszcze innym, które same z siebie są twarde i przykre. Ale świat nie widzi ich pobożności wewnętrznej i serdecznej, która im te trudne sprawy osładza i czyni je miłymi”. Warto przypatrzeć się pszczołom, które czasem z gorzkich kwiatów, najśłodszego miodu przygotowują. Podobnie dusze pobożne gorycz umartwień swoich zamieniają w przedziwną słodycz. „Ognie, miecze i najokrutniejsze męki wydawały się męczennikom kwiatami i wonnością. Jeżeli pobożność tak osładza męki, a nawet śmierć, to czegoż nie robi ona dla uczynków cnoty?”.

Pobożność jest królową cnót, bo jest doskonałą wiernością Bogu. Wyobrażając sobie drabinę Jakubową, jako obraz pobożności; dwa jej boki trzymające szczeble, przedstawiają modlitwę, która sięga po miłość Bożą oraz Sakramenty, które tę miłość dają. Szczeble natomiast, to stopnie miłości, którymi kroczymy z cnoty, w cnotę poprzez miłowanie Boga i bliźniego. Ci zaś, co wchodzą na tę drabinę, to ludzie anielskiego serca i choć często nie są młodzi, to jednak się młodymi wydają, bo są żarliwego ducha.

Zupełnie jakby posiadali skrzydła, by mogli świętą modlitwą wlecieć do Boga. Twarze ich są piękne i radosne, bo chodząc między ludźmi, wszystko przyjmują cicho i łagodnie, a ich uczucia, uczynki i myśli zwrócone są ku Bogu i jedynie Jemu samemu pragną się podobać. Ciała ich są osłonięte, co oznacza, że rzeczy tego świata używają w sposób czysty, według nakazu ich stanu. Oto jest obraz dusz naprawdę pobożnych. Podobnie jak cukier osładza cierpkość niedojrza-



łych owoców i naprawia szkodliwość dojrzałych, „tak pobożność jest prawdziwym cukrem duchowym, który odbiera gorycz umartwień, a szkodliwość pociechom. To ona zachowuje ubogiego od troski, a bogacza od chciwości; ona w ucisku broni od rozpacz, a w szczęściu od zuchwalstwa; ona z największą słodyczą ochrania samotników od smutku, a żyjących w świecie od rozproszenia; ona wśród zimna jest nam ogniem, wśród upałów rosą; uczy i obfitować, i ubóstwo znosić, a z uczczenia i poniżenia taki sam wyciągać pożytek”. Pobożność uczy nas przyjmować ze

spokojem serca radość, jak i boleść, napełniając nas przedziwną słodyczą. „Jeżeli wierność Bogu jest krzewem, to pobożność jest jego kwitnieniem; jeżeli ta pierwsza jest drogim kamieniem, to pobożność jest jego świetnym blaskiem; jeżeli balsamem – pobożność jego wonią”. Miejmy odwagę stawać się coraz bardziej pobożni, by być jak woń kadzidła przed Obliczem Pana.

Na podstawie książki
Św. Franciszka Salezego pt. „Filotea”
opracowała **Marzena Zoch**

Wieści z budowy



*Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę naszej świątyni.
W miesiącu lutym w zbiorce po rodzinach zebrano w naszej parafii 13 tys. 899 zł.
Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.*

► dokończenie ze str. 4

„DOMINUM ET VIVIFICANTEM” - JANA PAWŁA II – (cz. 7) Duch Święty a czas Kościoła

się — wraz z przyjściem Ducha Świętego — czas Kościoła. Równocześnie świadczą one o tym, że ten czas: czas Kościoła — trwa. Trwa poprzez stulecia i pokolenia. W naszym wieku, kiedy ludzkość przybliżyła się do kresu drugiego tysiąclecia po Chrystusie, ów czas Kościoła wyraził się w osobę szczególny właśnie poprzez Sobór Watykański II jako sobór naszego stulecia. Wiadomo, że był to sobór w szczególnej mierze „eklezjologiczny”: sobór na temat Kościoła. Równocześnie zaś nauczanie tego soboru jest gruntownie „pneumatologiczne”: przeniknięte prawdą o Duchu Świętym jako duszy Kościoła. Można powiedzieć, że w swoim bogatym nauczaniu zawarł Sobór Watykański II to wszystko, i to właśnie co „Duch mówi do Kościołów” (por. Ap 2, 29; 3, 6. 13. 22) na obecnym etapie historii zbawienia.

Idąc za przewodnictwem Ducha Prawdy i dając wraz z Nim świadectwo, stał się Sobór szczególnym potwierdzeniem obecności Ducha Świętego — Pocieszyciela. Stał się w naszej trudnej epoce nowym poniekąd Jego „uobecnieniem”. W świetle tego przekonania lepiej rozumiemy wielkie znaczenie wszystkich poczynąń zmierzających do urzeczywistnienia Vaticanum II, jego nauki oraz jego orientacji o charakterze pastoralnym i ekumenicznym. W tym znaczeniu również zasługują na szczególne podkreślenie dalsze Zgromadzenia Synodu Biskupów, które zmierzają do tego, aby owoce prawdy i miłości —

autentyczne owoce Ducha Świętego — stały się trwałym dobrem Ludu Bożego w jego ziemskim pielgrzymowaniu poprzez wieki. Nieodzowna jest ta praca Kościoła, zmierzająca do sprawdzenia i ugruntowania tych zbawczych owoców ducha, które stały się udziałem Soboru. W tym celu trzeba je dokładnie „odróżniać” od wszystkiego, co może pochodzić przede wszystkim od „władcy tego świata” (por. J 12, 31; 14, 30; 16, 11). Odróżnienie owo szczególnie jest potrzebne w urzeczywistnianiu dzieła Soboru, który tak szeroko otworzył się wobec świata współczesnego, jak o tym świadczą podstawowe Konstytucje soborowe: *Gaudium et spes* i *Lumen gentium*.

Czytamy w Konstytucji duszpasterskiej: „Wspólnota (uczniów Chrystusowych) składa się z ludzi, którzy zespoleni w Chrystusie prowadzeni są przez Ducha Świętego w swym pielgrzymowaniu do Królestwa Ojca i przyjęli orędzie zbawienia, aby przedstawiać je wszystkim. Z tego powodu czuje się ona naprawdę ściśle złączona z rodzajem ludzkim i jego historią”. „Kościół naprawdę wie, że sam Bóg, któremu służy, odpowiada najgłębszym pragnieniom serca ludzkiego, którego pokarmy ziemskie nigdy w pełni nie nasycą”. „Duch Boży (...) przedziwną opatrnością kieruje biegiem czasu i odnawia oblicze ziemi”.

opr. Ks. Bartosz

i INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

Intencja Żywego Różańca na miesiąc kwiecień



***“O głębokie oraz radosne przeżywanie
Wielkiego Tygodnia i Wielkanocy”***

Statystyka parafialna luty 2019

Sakramentu chrztu udzielono 1 dziecku.
Do Pana odeszła 1 osoba.

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 8.00, 10.00, 11.30, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miejsczynik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



**Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew**

ul. Jodłowa 15; www.chk.tcz.pl

Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**

Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Bartosz Kleist**

Ks. Wikariusz **Sebastian Baś**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30